KURJER WARSZAWSKI.

Czwartek. Dnia 8 (20) Września.— 1855 roku. № 248. Jutro, Śgo Mateusza Ap: i Ew:. Ubyło dnia godzin 4, min: 23.

Jutro, Rocznica Urodzin J. C. W. Wielkiego Xięcia Konstantego Mikołajewicza.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale Wojskowości, z dnia 23 Sierpnia, liczący się w jeździe i dla poruczeń przy Dowodzącym tymczasowo wojskami na *Kaukazkiej* linji i na *Czarnopomorzu*, Major Hr: *Rzewuski*, otrzymuje urlop na 4ry miesiące do *Petersburga* i *Kijowa*, dla leczenia się od kontuzji.

Przez Dyplomy Cesarskie z dni 23go Lipca, 10go i 21go Sierpnia, Najmiłościwiej mianowani zostali: Kawalerami Orderów: Śtej Anny klassy 1szej: Jenerał-Adjutant *Knorring 2gi*, i Naczelnik 12tej Dywizji Piechoty, Jenerał-Major *Martinau;* oraz Świętego Stanisława kl: 1szej z mieczami: Kontr-Admirał Dowodzący 3cią Dywizją floty i Zawiadujący Morskim Zarządem w Finlandji *Szichmanow*, i Kontr-Admirał, Dowódca 3ciej Brygady 3ciej Dywizji floty, *Nordman 1szy*.

Przez Dyplom Cesarski z d. 12go Sierpnia, Najmiłościwiej mianowany został Kawalerem Cesarskiego i Królewskiego Orderu Śgo Stanisława klassy 1szej, w skutku przedstawienia Ministra Skarbu, Rzeczywisty Radca Stanu, Mikołaj *Wołkow*.

Przez Ukaz Cesarski do Kapituły Orderów, Najłaskawiej mianowani Kawalerami Orderów Śgo Włodzimierza IVej klassy z kokardą, Pułkownicy: 23 Czerwca, Jeneralnego Sztabu *Piechowski*, i 28 Czerwca, Dowódca Kremieńczugskiego pułku strzelców *Swiszczewski*.

Przyjechali do *Warszawy*: JJWW. Jenerał-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, *Jefimowicz* z *Petersburga*, i Jenerał-Lejt: *Burhardt* z *Bobrujska*.

JW. Radzca Tajny Senator *Funduklej*, Kontroler Jlny Prezydujący w Najwyższej Izbie Obrach:, powrócił z *Nowej Alexandrji*.

Wyjechali z *Warszawy* do Cesarstwa: JJWW. Jenerał-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Hr: *Benkendorf*, i Jenerał-Major Świty JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Hr: *Stakelberg;* oraz Jenerał-Lejtnant *Nippa* do *Łucka*.

W następującą Sobotę, dnia 22go b. m., w Kościele Śgo Krzyża, przed Ołarzem Śgo Rocha, odprawiać się będzie żałobne Nabożeństwo, o godz: 10tej rano, za duszę ś. p. JW. Józefa *Morawskiego*, Senatora, Radcy Tajnego, Członka Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, Protektora Bractwa Śgo Rocha, w dniu 17 Sierpnia r. b. u wód w *Karlsbad* zmarłego; na które, Bractwo Ś. Rocha, dostojną Familję, Krewnych i Przyjaciół Nieboszczyka, oraz Członków Bractwa, uprzejmie zaprasza.

Ś. p. Magdalena z Galińskich *Korytowska*, przeżywszy lat 25, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj przeniosła się do wieczności. Pozostały Mąż wraz z małemi Dziećmi, zaprasza Familję i Przyjaciół, na exportację zwłok, dziś o godz: 4tej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na smętarz *Powązkowski*.

(A. n.) Są wspomnienia tak drogie, należne i pouczające, że powtarzanie ich dla serc przywiązanych, nigdy dostateczne, zbytecznem nie jest dla obojętnych nawet. Któż bowiem obojętnym być może na tak znamienite i powabne przymioty umysłu, charakteru i serca, jakie zdobiły ś. p. Anielę Hrabiankę *Czacką?* przez które, stawała się ona ozdobą, wyższego towarzystwa stolic przez nią zwiedzanych, duszą i chlubą swej zacnej Rodziny, pociechą strapionych, pomocą potrzebujących, ratunkiem nieszczęśliwych. Przekonany o obowiązku powtarzania tak szanownych wspomnień, czujący nawet do spełniania tego obowiązku potrzebę serdeczną, ufam śmiało, że przez nikogo za to zganionym nie będę, chyba pod tym jedynie względem, że w słowach zbyt krótkich i wątłych, śmiałem dotknąć przedmiotu, zasługującego na głębokie rozpamiętywanie go w szczegółach, które, wszystkie godne są pamięci i pióra wprawniejszego. Ileż to razy czytamy długie i drobiazgowe roztrząsania rzeczy nierównie mniej pięknych i ważnych, niż wzorowe życie Osoby tak świataej i cnotliwej, jaką była spoczywająca w BOGU *Aniela*.— *Y*.

Z Lublina. — Dnia 28 Sierp: r. b. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zszedł z tego świata Samuel *Ehrlich*, młodzieniec w kwitnącym wieku, zaledwie 19tą wiosnę liczący. Bolesny cios którym OPATRZNOŚĆ dotknęła jego Matkę, Rodzinę i Przyjaciół, odbił się również w sercach sąsiednich, w którym zmarły *Samuel* rzadkiemi przymiotamy duszy i sumiennością, potrafił obudzić szacunek przyjacielski. Powszechny też żal towarzyszył mu do grobu, a przyjaciele zwłoki jego na barkach swych do miejsca spoczynku odnieśli. Jakiż to smutek dotkliwy w kółku familijnym! zabrakło już tej młodziuchnej duszy, która wszystkich ożywiała swą wesołością. O *Samuelu!* gościsz już w gronie koło Tronu WSZECHMOCNEGO BOGA; uproś pociechę dla strapionej Matki i Przyjaciół, a pamięć twoja nie wygaśnie pewno w sercach tych którzy cię znali.— *Józio Lichtenfeld*.

Jużeśmy kilkakrotnie w naszem piśmie wspominali, że Pan I. N. *Fritz*, Lektor Uniwersytetu *Wrocławskiego*, poznajamia *Niemców* z tworami naszych celniejszych Autorów. Widzieliśmy niedawno w Nr 24 i 27, pisma *Magazin für die Literatur des Auslandes* (Magazyn dla literatury zagranicznej), wyjątki z dzieła *Polujańskiego*: *Opisanie lasów*, o którem tłumacz bardzo pochlebnie odzywa się.

Do liczby pięknych artystycznych prac, przybył nam litografowany portret Artystki tutejszego baletu, Panny *Frejtag*, wykonany przez znanego tutejszego Artystę P. *Siemlera*, a odbity w litografji P. M. *Fajansa*. Portret ten jak wszystkie prace P. *Siemlera*, odznacza się zarówno dobrem wykonaniem jak i podobieństwem, i jest do nabycia w składach PP. *Sennewalda*, R. *Friedlei-*

na, Hirszla, i dawniej *Giwartowskiego* w domu W. *Grodzickiego.*

Już nieraz wspominając o tutejszych zbiorach, pisaliśmy także i o P. *Gaugerze,* którego zbiory wszelkiego rodzaju jak np. minerałów, owadów, i monet, do najobfitszych należą. Obecnie przychodzi nam donieść, iż P. *Gauger,* dopełniwszy zbiór minerałów, do 6ciu tysięcy sztuk, i pragnąc przynieść z tego jakąś dla nauki korzyść, zamierzył co Niedziela od godziny 9ej z rana do 4ej z południa, okazywać ów zbiór wszystkim miłośnikom mineralogji, zwłaszcza potrzebującym się obeznać z tą bardzo ciekawą i ważną gałęzią nauki, jaką jest mineralogja. Obok tego P. *Gauger,* na wzór wielkich zbiorów, urządził pomniejszy składający się z 3ch tablic, ale obejmujący wszystkie od kryształu aż do kruszcu rodzaje minerałów, i tablice te przeznaczył na sprzedaż dla pragnących zaopatrzyć się w takowe. Co jest godnem uwagi, że pomiędzy temi osobliwościami w zbiorze P. *Gaugera,* znajdują się wszystkie płody, i naszej także ziemi, jak ruda, marmury, i t. p. skamieniałości, z różnych stron kraju wydobywane, a uzupełniające dokładnie ów zbiór. Dla wiadomości przeto osób, chcących zwiedzić w którą z Niedziel, poczynając od nadchodzącej, te zbiory, dodajemy, iż P. *Gauger,* mieszka na rogu ulicy *Górnej* i *Wiejskiej,* w tak zwanych koszarach *Radziwiłłowskich,* gdzie się znajduje Kancelarja Magazynu Aptecznego Wojskowego.

(A. n.) Od dawna w kraju tutejszym czuć się dawała potrzeba wpływania na poprawę moralną domowników obojej płci i młodzieży, zajętej przy warsztatach; aby taka poprawa stawała się możebną, potrzeba współdziałania nietylko Pań i Panów, majstrów i właścicieli zakładów przemysłowych, rodziców i opiekunów młodzieży, ale nadto, oprócz przykładu i zachęty, potrzebaby podać do rąk wspomnianej klassy osób, pisma stosowne do ich wieku i pojęcia, do rodzaju zatrudnień i stopnia ukształcenia, które obok wpajania moralnych zasad rozwijać się powinno. Przedewszystkiem w wychowaniu należałoby mieć dziś więcej na względzie, *bojaźń BOGA* i *miłość dla bliźnich;* chcę tu mówić o miłości sług dla Panów, domowników dla zwierzchników. Takich typów starych sług, o jakich wspominają nam pamiętniki, już dziś nie napotykamy; takich węzłów miłości podwładnych i dzieci dla swych zwierzchników i rodziców, co właśnie stanowi dom, rodzinę, dziś już dojrzeć nie można. Rozwiązują się węzły łączące najbliższe stosunki w familji i rodzinie, bo zepsucie moralne, nurtuje wszystko. Dawniej, gdy przyjmowano domownika, już on stawał się jakby członkiem rodziny, pod której dachem zostawał, nietylko myślano o potrzebach fizycznych ale i moralnych, a tym ostatnim zadosyć czyniono, przez oświecanie domowników o powinnościach ich względem Panów swoich, przez czytania moralne i religijne, przez odbywanie razem modlitw i dopełnienie obowiązków religijnych. Domownicy też bali się BOGA i służyli wiernie swoim Panom, miłowali ich, bo oni zastępowali na ziemi najbliższych opiekunów i jakby rodziców, myślących o ich potrzebach fizycznych i duchownych. Domownicy uważali dom swych Panów jakby za własny, o ich dobro dbali jakby o własne, ich rodzinę uważali za swoją. Dziś pod tym względem zupełne widziemy przeciwieństwo, domownicy widzą w swych Panach nieprzyjaciół, bo też rzadko widzieć można tych ostatnich zastępujących pierwszym ojców, opiekunów troskliwych o dobro moralne swych podwładnych. Widziemy wszyscy to złe, doświadczamy jego skutków, wszyscy powinniśmy myśleć o zmniejszeniu tego złego, jak kto może i umie. Żeby pod tym względem przyjść w pomoc tym wszystkim, co zechcą wpływać na poprawę domowników swoich, uznałam za najskuteczniejszy środek wydawać pismo stosowne, któreby znajdując się w ręku Panów i domowników, rodziców i dzieci, zwierzchników i podwładnych, miało na celu zwracać wszystkich ku uczuciom bojaźni BOGA i wypełnianiu dobrze swoich obowiązków i zbliżeniu wszystkich ku sobie sercem i wzajemną miłością. Taki oznaczywszy cel dla wspomnionego pisma, należałoby je zrobić, i bardzo przystępnem i odpowiednem zadaniu. To wszystko, co może ukształcić serce, rozwijać pojęcie powinności i utwierdzać w religijnych obowiązkach, znalazłoby tu miejsce. Wiadomości oświecające umysł lub ułatwiające pracę, wynalazki i ulepszenia tyczące rękodzieł i kunsztów, przykłady nagrody i zadowolenia w wypełnianiu święcie obowiązków swego stanu, zgoła wszystko, co może zachęcić i usposobić do cnoty, odjąć powab występkowi, utwierdzić spokój w położeniu choćby najprzykrzejszem, rozwijać rezygnację i poddanie się w niedoli pod wolę Opatrzności, to wszystko tu powinnoby być w przykładach żywych nie rozumowanych przedstawiane. Pismo więc wspomnione mieściłoby w sobie: 1) Opowiadania lub powieści moralne, w którychby głównie były przedstawiane wzory poświęcenia, poddania się i rezygnacji losowi, zamiłowania pracy i czynności, skutki próżnowania i niedbalstwa, owoce wierności w obowiązkach i oszczędności w wydatkach, rządności w prowadzeniu gospodarstwa i t. p. 2) Wiadomości o szczególnych odkryciach, ulepszeniach w naukach, kunsztach i rękodziełach, myśli o Wszechmocności i mądrości Bożej, poddającej materją doświadczaniu i dowcipowi człowieka, aby ułatwiając sobie pracę w dostarczaniu potrzebom swoim, odnosił wszystkie swoje odkrycia do BOGA i nie wpadał w pychę rozumu, że mu się udało co nowego dostrzedz, odkryć, ułatwić. 3) Tłumaczenie przystępne do pojęcia zjawisk natury i fenomenów przyrodzonych dla pokazania w nich tej samej mądrości STWÓRCY, a następnie obudzenia dla niego miłości za tyle cudów, co krok napotykanych w świecie zmysłowym. Miłość BOGA tylko obrazem jego dobrodziejstw dla człowieka budzić się może, a te dobrodziejstwa są niepoliczone bo i materjalne i duchowe, z tych największe dobrodziejstwo odkupienia i łaski: takie nauki tyczące najbliżej szczęścia człowieka na ziemi wszędzie będą przedstawiane, gdzie tylko zdarzy się do tego sposobność przy stawianiu na widok obrazów czy to natury i jej fenomenów, czy to obowiązków i powinności. 4) W piśmie tem nareszcie mogą znaleźć miejsce wiadomości o zakładach dobroczynnych i miłosiernych, o zakładach ubezpieczających własność towarzystwa, ochraniających niedolę, lub starość, dających przytułek nędzy, wsparcie ubóstwu. Podając zamiar niniejszy do wiadomości powszechnej, oczekuję współdziałania. Mam nadzieję, że się znajdą osoby przychodzące w pomoc pracami piśmiennemi do zakresu tego pisma wchodzą-

cemi. Ktoby żądał zapłaty za prace swoje, ta udzieloną mu będzie, bo oświadczam, że powoduje mną jedynie zamiar zrobienia czegoś dobrego w kierunku wyżej wskazanym; mam też nadzieję, że nikt mnie nie posądzi o szukanie jakiegobądź zysku materjalnego. Gdy zbiorę dostateczną liczbę współpracowników na niwie, którą uprawiać zamierzam, zajęłabym się wydawaniem onego, na co już otrzymałam zezwolenie Władzy wyższej w terminach najmniej tygodniowych w formacie pół-arkuszowym. Prenumerata wcześnie ogłoszona i zbierana, wskazałaby jaką ilość exemplarzy drukowaćby należało, i czy pismo zamierzone znajdzie uznanie i przyjęcie u Publiczności.— Alexandra *Petrow*, Zarządzająca zewnętrznemi interesami Domu Schronienia Opieki N. MARJI PANNY.

Nakładem B. M. *Wolffa* w *Petersburgu*, wyszedł w arkuszu dużym *Widok z północnej strony Sewastopola i obozu Sprzymierzeńców*, cena rs. 1. Skład główny w Xięgarni H. *Natansona*, *Krako:-Przedmieście*, Nr 442. Taż Xięgarnia otrzymała także nowe dzieło: *O trawach i ogólowem z niemi postępowaniu na zasadach doświadczeń*, zebrane przez Henryka ze *Sławna Sławińskiego*. *Karma dla bydła, jej względna wartość i czem można kartofle zastąpić*, przez Hippolita *Nędzowskiego*, 1 tom, rs. 1 kop: 20. *Fajansa*: *Kalendarz ścienny na rok 1856*, kop: 50.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od H. N. rs. 1; od S. kop: 30; od O. rs. 1; od Ł. rs. 1, i od M. K. kop: 50, dla wdowy *Nawrockiej* z 6rgiem dzieci, pod Nr 1619.

Apteka *Saskiego* przy ulicy *Elektoralnej*, przeszła na własność P. Wincentego *Karpińskiego*, znanego autora artykułów treści farmaceutycznej w *Tygodniku Lekarskim*.

Z Łomży.— Niecierpliwie tu oczekiwany P. Apolinary *Kątski*, Solista Skrzypek JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, jadąc teraz na *Litwę*, nawiedził nareszcie *Łomżę*, i w dniach 12 i 13 b. m. dał dwa *wieczory muzykalne*, na których licznie zebrana Publiczność naszych okolic, niepamiętny tu dawno wyraziła entuzjazm, podziw i rozrzewnienie; huczne oklaski, rzęsisto z pięknych dłoni spadające kwiaty i wieńce, słowa żywej sympatji, dowodziły jawnie, jak oceniano talent naszego Ziomka. P. *Kątski*, prócz niewielu fragmentów ze znanych oper, *niemieckich* elegji i koniecznego we wszystkich programach koncertowych karnawału, wykonywał własne kompozycje, na motywach rodzimych osnute. Niewątpliwie rzadkie to połączenie dwóch muzykalnych talentów: Wirtuoza i Kompozytora, lecz o żadnym z obudwu mówić tu nie zamierzamy, skoro już krytyka całej *Europy* wyrzekła w tej mierze swoje stanowcze słowo. Dodamy tylko, iż mieliśmy na chwilę sposobność obok nieporównanego talentu muzykalnego, zapoznać w P. *Kątskim* (co jeszcze rzadsze w połączeniu) Męża pełnego myśli i wiedzy, z sercem prostem i otwartem; słusznie zatem przez usta jednego z jego zwolenników żegnającego Artystę improwizacją, powiedziała *Łomża* i jego okolica:

„Chociaż się z Tobą rozstanie,
W sercach jej zawsze zostanie
Obok najmilszych pamiątek,
I dla *Kątskiego zakątek*.— ***

Na jarmark do *Łowicza* na Śgo MATEUSZA, wiele już wyjechało z *Warszawy* osób, a jeszcze znaczna wybiera się ilość.

Ludwik *Marczewski*, poprzednio Lekarz Ordynujący w Szpitalu Ś. ALEXANDRA w *Willanowie*, stale osiadł w *Warszawie*, i zamieszkuje pod Nr 404 przy ulicy *Krakowskie-Przedmieście*, naprzeciw Kościoła Świętego KRZYŻA.

PP. J. *Klukowski* i W. *Rafalski*, przy ulicy *Miodowej* w *Warszawie* Nr 497c, wydali w tych dniach nakładem swojem dwa dzieła: *Elżbieta *Drużbacka*, powieść z końca XVII wieku, przez Sewerynę z Żochowskich *Pruszakowę* (16ka, cena k. 90), i *Powieści ludu* i dumy przez Alexandra *Grozę*, 2 tomy w jednym (16ka rs. 1 kop. 20). Oba te dzieła są do nabycia w xięgarniach w kraju i za granicą.

P. Władysław *Bednawski*, właściciel znanego magazynu przy ulicy *Miodowej*, dawniej pod firmą A. *Giwartowskiego et Comp:*, wyjechał do *Wiednia* i *Bruxelli*, po nowe zakupy towarów, na zbliżającą się *gwiazdkę*.

Jutro w *Dolinie Szwajcarskiej*, o godz: 5tej po południu, orkiestra P. *Kuhny*, wykona *pot-pourri Farbacha*, uwerturę z opery *Lodovico*, kompozycji *Herolda; wielki Marsz d'Isly*, kompozycji Leop: *Mayer*. Na zakończenie, illuminacja i ognie *bengalskie*.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 39, dają rs. 5 kop: 38; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 79 kop: 42, wartość kuponu rs. 1 kop: 87⅞; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 15 kop: 21, wartość kuponu kop: 14½; za nową *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 92, wartość kuponu rs. 2 k. 18$^1/_{18}$.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po Kom: *Floryna*, przywołaną została Panna *Szymanowska* 2-kroć.

ANGLJA.— Dekretem z 30go z. m. zabroniony został wywóz z *Anglji* na północ *Dunkierki*, rozmaitych gatunków żelaza.— W dniu 14 Marca, milicja w trzech płączonych Królestwach, liczyła 61,754 ludzi; w dniu 14 Kwietnia kontyngens ochotników, do armji linjowej, wynosił 19,450.— Według urzędowego sprawozdania, Państwo *Wschodnio-Indyjskie*, liczące 150 miljonów ludności i mające przeszło 500 miljonów fr: dochodu, buduje cztery wielkie koleje: 1) z *Kalkuty* do *Delhi* (990 mil ang:); 2) z *Bombay*, 220 mil; 3) kolej *Sindu* 110 mil; 4) kolej centralna 183 mil. Koleje te kosztować mają 6 miljonów fun: szterl:; Kompanja zaręczyła 6ty procent od kapitału. Roboty są rozpoczęte, ale nie będą ukończone za lat trzy jak się spodziewano, bo wszystko z *Europy* sprowadzać trzeba. Linje telegrafów elektrycznych liczą 3,500 mil. Rząd zajmuje się projektem linji, któraby połączyła *Indje* z *Londynem*, przechodząc przez *Alexandrję*. Armja *Wschodnio-Indyjska*, liczy 320,000 ludzi wojska regularnego. (J. de St. Pet:).

CZARNOGÓRZE.— Wszystkie usiłowania Konsula *Francuzkiego*, by nakłonić *Czarnogórców* do pokoju z *Turkami*, spełzły; stan rzeczy w niczem się nie zmienił. (J. de St. Pet:).

FRANCJA. *Paryż, 14 Września*.— Pomimo odesłania *Bellemara* do *Bicetre*, jako człowieka pomięsza-

nych zmysłów, śledztwo jednak co do ostatniego zamachu dla wyjaśnienia okoliczności podrzędnych prowadzą.— Kongres statystyczny powszechny, otwarty pod prezydencją P. *Rouher*, prowadzi ciągle swe posiedzenia; liczą do 300 Członków.— Zapowiadają nowe podwyższenie ceny chleba o 3 centymy na kilogramie; kwestja żywności coraz ważniejsze znaczenie tu przybiera. W *St. Omer*, spodziewają się wkrótce Cesarza, który przejrzy brygadę mającą się udać do *Rzymu*.— Pożary stogów zboża i siana znowu są częstszemi w okolicach *Paryża*.— Komissja municypalna w *Hawrze* bada projekt sieci kolei żelaznych w środku miasta; wagony ciągnionoby końmi. (Inde: Belge).

Minister marynarki otrzymał raport Kontr-Admirała *Penaud* donoszący, że niektóre szalupy kanonjerskie *francuzkie*, nie są w stanie wrócić dla naprawy do portów *Cherburga* i *Brestu*, i że Rząd *Francuzki* musi uzyskać od Rządu *Duńskiego* pozwolenie do naprawy w portach *duńskich*. Chodzi o to, czy naprawy podobne zgadzają się z neutralnością *Danji*. Admirał *Penaud* w raporcie swym wykazuje wyższość szalup i bombard *francuzkich* nad *angielskiemi*. Na morzu i na lądzie *Anglja* wiele straciła z swej sławy wojennej. — Lord *Granville*, jeden z Członków gabinetu *angielskiego*, pozostał w *Paryżu*, i miewa częste konferencje z Cesarzem i z Panem *Walewskim*. (J. de St. Pet:).

Sardynja. — Wielkie zapasy żywności wysyłają ciągle z *Genui* do *Krymu*, równie jak ludzi dla zapełnienia ubytku w armji. Zaraz po otwarciu parlamentu nastąpić ma nowy pobór.— Po kraju zapowiedziano meetingi w celu uzyskania reformy podatków. (J. de St. Pet:).

Turcja.— Obliczono, że od Czerwca, *Francja* wysłała do *Krymu* 70 do 75,000 ludzi wojska, i że do połowy Września wyprawi jeszcze do 25,000. W trzech obozach *francuzkich*, jakkolwiek teraz pustych, robią przygotowania na przyjęcie 50,000 ludzi.— W *Warnie* zbiera się 26 batalјonów, które z *Omerem* Baszą popłyną do *Azji*. *Ahmed* Basza odda *Eupatorję* kontyngensowi *anglo-tureckiemu* Jen: *Vivian*. *Omer* udaje się do *Batum*, być więc może, iż główne siły *tureckie* zechcą uderzyć na rezerwę *Rossyjską* pod Xięciem *Bebutowem* stojącą w *Ahalcyku*, spodziewając się przez to uzyskać odwrót Jenerała *Murawiew* do *Gumri* z pod *Kars* i *Erzerum*. Wojska sprzymierzone tymczasem zajmują coraz zupełniej *Turcję Europejską* i ciaśniny morskie. (Jour: de St. Peters:).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Budziszewski Tom: Ob: z Kałuszyna nr 476; Borzymiński Fran: Oby: z Smolina nr 556; Chodorowicz Mich: Ob: z Oziemborowa nr 625; Frankowski Juljan Oby: z Opatowa nr 414; Gogolewski Teofil Ob: z Strzałkowa nr 603; Kołaczkowscy Rom: Oby: z Łobudzic, i Wład: Oby: z Kalenia nr 2668; Kuczborski Piotr Ob: z Kątów nr 467; Pełczyński Hip: Ob: z Chojny nr 269; Pieniążek Czesław Ob: z Tymianki nr 2779; Smoczyński Kar: Ob: z Lutobroku nr 476.

Wyjechali: Czetwertyński Aug: Xżę do Wołynia; Helbing Jan Kup: do Wilna; Krosnowski Marjan Kandy:, i Kwiatkowski Jan Student Uniwer: do Petersburga; Lubieniecki Zdzisław Oby: do Balic; Nowowiejski Maur: Ob: do Strzyżowa; Okęcki Józ: Ob: do Krobowa; Popławski Stan: Ob: do Litewnik.

Przyjechali koleją żelazną: Krall Ant: Oby: z Drezna nr 1372; Keller Karol fabr: modeli z Berlina nr 556; Nikulin Rad: Dw: z Wiednia nr 634; Voigt Kar: fabr: jedwabiu z Berlina nr 556.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 7. Wczoraj w południe ciepła stopni 14. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 2, cali 4.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Niema Sierota z Pampeluny. Dwódziestoletni Opiekun.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, d. 8 (20) Września 1855 r.— Starszy Cenzor *F. Sobieszczański*.